

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłacon się 60 h.  
**na prowincyi:**  
roczn. 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
w Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
w innych krajach 6 „

Kaŝda zmiana adresu 40 „

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego męj, see 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia w wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

poran. popołud.  
we Lwowie 4 h. 6 h.  
na prowincyi 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 19 sierpnia.

### Rocznica urodzin cesarza.

**Kraków.** Uroczystość rocznicy urodzin cesarza rozpoczęła się w sobotę wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych i pobudką w niedzielę o 5 rano. O godz. 7 rano wszystkie wojska korpusu I. i załogi fortecznej zgromadziły się na Błoniach, gdzie znajdował się ołtarz polowy i 3 namioty dla dostojników wojskowych, duchownych i cywilnych. O godzinie 8 przybył z licznym sztabem generał Horsetzky w zastępstwie nieobecnego komendanta korpusu br. Alboriego.

Po przeglądzie wojska rozpoczęła się msza polowa, którą odprawił proboszcz wojskowy ks. Wład. Grusz w asystencji kilku kapłanów. Po nabożeństwie odbyła się przed generałem Horsetzkym defilada wojskowa, którą otwierała szkoła kadetów z Łobzowa, a zamykało Towarzystwo weteranów wojskowych.

W tym czasie odbyło się w katedrze na Wawelu nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez ks. kardynała Puzyń z wielką asystą.

Po nabożeństwie wszyscy przedstawiciele władz udali się do pałacu spiskiego, gdzie także przybył ks. kardynał Puzyń w towarzystwie biskupa sufragana Nowaka.

Imieniem zebranych złożył ks. kardynał najgościsze życzenia dla cesarza na ręce delegata p. Łaskowskiego, który też natychmiast drogą telegraficzną zawiadomił o tem urząd ochmistrzowski.

**Wiedeń.** Rocznicą urodzin cesarza obchodzono w obu miastach stołecznych i rezydencyjnych, w Wiedniu i Budapeszcie, oraz we wszystkich miastach stołecznych krajów koronnych w sposób jak najuroczystszy nabożeństwami, paradami wojskowymi, strzałami armatnimi, capstrzykami, iluminacyami itp. Również z zagranicy nadeszły doniesienia z uroczystym obchodem rocznicy urodzin monarchy.

### Rozruchy.

**Stanisławów.** W Ottynii, z powodu zarządzonego przez starostwo bicia zarazą dotkniętej nierogacizny — nastąpiły rozruchy. Wiele osób zostało aresztowanych, ludność jednak przypuściła szturm do więzień sądowych. Zanosilo się na groźną burzę, starostwo jednak zarekwirowało konnicę i piechotę ze Stanisławowa i tym dopiero czynnikiem udało się przywrócić spokój w zupełności.

### Wyniki zbiorów polnych.

**Wiedeń.** Podług urzędowego sprawozdania ministerstwa rolnictwa o wynikach zbiorów, z połowy sierpnia, zbiory żyta, pszenicy i jęczmienia są jakościowo przeciętnie średnio-dobre, ilościowo mniej zadowalniające, a w niektórych prowincjach, szczególnie w Galicyi mierne. Zbiorów owsa jeszcze nie ukończono. Dla buraków cukrowych potrzebne są jeszcze deszcze, zresztą stan ich zadowalniający. Co się tyczy zbiorów wina są najlepsze widoki.

### Ujęcie fałszerza akcyj.

**Frankfurt n. M.** *Frankfurter Ztg.* donosi w telegramie prywatnym z Milwaukee w Ameryce, że aresztowano tam Gerarda Terlindena, który przed niedawnym czasem uciekł był z Niemiec, ścigany tam za fałszerstwo akcyj. Terlinden przyznał się, że sfalszował akcyj na 1½ mil. marek.

### Ekspedycya kap. Stockkerna.

**Sandoefjord.** Dziś przed południem przybyła tu ekspedycya kapitana Stockkerna, która zajmuje się badaniem południowych wybrzeży kraju Franciszka Józefa. Po zaginionych uczestnikach ekspedycyi księcia Abruzzów żadnych nie znaleziono śladów.

### Graniczne utarczki.

**Sofia.** Bułgarska agencya telegraficzna donosi: W ostatnich dniach przyszło między turecką a bułgarską strażą graniczną do starcia. Turcy żołnierze strzelali do Bułgarów kilkakrotnie, gdy ci odbywali patrol na granicy. Czterech żołnierzy tureckich w walce, jaka się wywiązała, poległo, a 5 otrzymało rany. Dwa oddziały wojska tureckiego ścigały Bułgarów. Na granicę wysłano wojsko bułgarskie, celem wypędzenia żołnierzy tureckich. Rząd bułgarski poczynił w tej sprawie przedstawienia u Porty.

### Filia Banku austro-węgierskiego.

**Wiedeń.** Austro-węgierski bank ogłasza, że w poniedziałek 26 bm. nastąpić ma otwarcie nowej Filii banku w Morawskiej Ostrawie.

### Odmaczenie Saint-Saensa.

**Berlin.** *Reichsanzeiger* ogłasza nadanie kompozytorowi Kamilowi Saint-Saensowi w Paryżu orderu *pour le merite* dla wiedzy i sztuki.

### Zakończenie strejków.

**Rzym.** Na dzisiejszem zgromadzeniu strejkujących sług tramwajowych zawiadomiono o koncesjach, poczynionych przez Towarzystwa tramwajowe. Robotnicy przyjęli te koncesje do wiadomości i uchwalili rozpocząć z dniem dzisiejszym napowrót pracę.

**Medyolan.** Służba tramwaju miejskiego powróciła dziś na nowo do pracy; spokoju nigdzie nie zakłócono.

**Neapol.** Służba tramwajowa zaprzestała strejku i dziś powraca do zwykłych zajęć.

### Sytuacja w południowej Afryce.

**Londyn.** Biuro Reutersa donosi z Cradock: Pułkownik Gorringe ścigał Kruitzingera i zapędził go na drugi brzeg rzeki Oranje. Kruitzinger stał na czele 100 ludzi. Kilka oddziałów boerskich znajduje się w okolicy Graafrainet. Anglicy ścigają je.

**Londyn.** Dziennik *Sun* dowiaduje się, że w dniach najbliższych nastąpi nie już rozstrzygnięta batalia pomiędzy wojskami generała Kitchenera i oddziałami Boerów pod dowództwem Bothy, lecz raczej ogólna kapitulacya Boerów. Rząd brytyjski tak silnie jest przekonany, iż wojna faktycznie jest ukończona, że gubernator Milner zabrał ze sobą wypracowane w najdrobniejszych szczegółach przez Chamberlaina, a przez gabinet zaaprobowane plany co do przyszłej administracyi ziem anektowanych.

### Straszny wypadek.

**Marienbad.** W pobliskiej miejscowości Schlang, zdarzył się straszny wypadek. Pewna kobieta wyszedłszy w pole do roboty, wzięła ze sobą kilkomiesięczne dziecko, które położyła opodal na murawie. W tem dziecko poczęło płakać. Matka początkowo nie zważała na płacz dziecka, dopiero później, skoro dziecko nie przestawało płakać, podbiegła ku niemu, a oczom jej przedstawił się straszny widok. Dziecko całe było pokryte mrówkami, które powłaziły mu do nosa do uszu i oczu. Po krótkich męczarniach dziecko zmarło.

### Armia kolonialna.

**Berlin.** Pojawiają się ponownie i to w formie dość stanowczej pogłoski o utworzeniu armii kolonialnej. Jest mowa o uformowaniu takiej armii wyłącznie z ochotników. Projekt ten popierają podobno wysokie koła wojskowe, a także hr. Waldersee.

### Macedoński komitet rewolucyjny.

**Bukareszt.** Wskutek doniesień o wzmaganiu się propagandy macedońskiego komitetu rewolucyjnego w Sofii, minister spraw wewnętrznych wydał polecenie prefektom miast w rumuńskim okręgu nadunajskim, aby rozwinęli jak największą czujność i mieli baczenie oko na żywioł bułgarski.

### Imieniny Papieża.

**Rzym.** Z okazji uroczystości swoich imienin, papież przyjmował wczoraj duchownych dostojników, członków swego dworu i doputacye różnych stowarzyszeń katolickich.

Papież, którego zdrowie jest w stanie wyborzym, rozmawiał z wieloma osobami o sprawach religijnych.

### Wojna Francyi z Niemcami niemożliwą?

**Paryż.** *Echo de Paris* ogłasza rzekomą rozmowę z marszałkiem polnym hr. Waldersee, który, oddając pochwały wojsku francuskiemu, miał powiedzieć, że obecnie już nie wierzy w możliwość wojny Francyi z Niemcami.

### Żywy deszcz.

**Sentesz (Węgry).** Obserwowano tu dnia 14 bm. bardzo ciekawe zjawisko. Przez cały dzień niebo było bardzo pogodne, dopiero nad wieczorem nadsięgnęła czarna chmura, z której spadły, jakby deszcz, małe owady, zielone, błyszczące, które pokry-

ły ziemię na stopę wysokości. Po tym deszczu owadów, niebo znów się wypogodziło.

### Mianowania w armii.

**Wiedeń.** Podporucznikami mianowani następujący wychowankowie wojskowej akademii terezyańskiej: Egon Dietl w 6 p. uk., Teodor Uriel w 10 p. drag., Otto Rittler w 3 p. drag., August Kunschitz w 90 pp. Józef Sopotnicki w 100 pp., Franc. Rieger w 1 p. p., Karol Guttenberg w 13 p. drag., Dominik Horbaczewski w 12 p. drag., Egon bar. Boineburg-Lengsfeld w 12 p. drag., Stanisław Mniszek w 4 p. uk., Józef Buss w 8 p. huz., Alfred Fritsche w 3 p. uk., Stanisław hr. Breza w 2 p. uk., Stanisław Gawin Niesiołowski w 98 pp., Karol Gottlieb w 6 p. uk.; dalej z technicznej akademii wojskowej: Mieczysław Jastrzębiec Chyliński z 17 p. art. dyw., Józef Petriczek z 33 p. art. dyw., Jerzy Zagórski w 13 bat. pion.

### Niem. biskup w Czechach.

**Praga.** *Narodna Politik* występuje ostro przeciw zamianowaniu niemieckiego biskupa w osobie prałata Frinda. Pismo to pisze, że podobny krok urzeczywistnia marzenia Niemców, którzy chcą podziału Czech. Przez nominacyę biskupa niemieckiego rozdział Niemców i Czechów na polu religii jest prawie dokonany i jest tylko kwestyą czasu.

### Rozwiązane zgromadzenie.

**Salzburg.** We Frauenburgu odbyło się zgromadzenie wyborców partyi niemiecko narodowej, na którym zjawili się posłowie Hofer i Hauck.

Ze względu na to, że na zgromadzenie to przybyli tłumnie socyalni demokraci, obrady były bardzo burzliwe. Komisarz starostwa musiał wreszcie zgromadzenie rozwiązać.

### Zawieszenie konstytucyi.

**Waszyngton.** Rząd Wenezueli zawiesił w całej republice konstytucyę

### Głód w Chinach.

**Frankfurt (nad Menem).** Jak *Frankfurter Ztg.* donosi, w prowincyi Singanfu panuje straszny głód. Masa ludzi umiera z głodu. Mięso ludzkie bywa sprzedawane po stałej cenie 3 centimów za funt.

### Żywy cel.

**Pilzno.** Infanterzysta Hryniewicz został skazany na 18 miesięcy ciężkiego więzienia za to, iż podczas ćwiczeń przy strzelaniu do celu, strzelał w kierunku do oficera, kierującego ćwiczeniami. Wprawdzie oskarżony przy rozprawie zaprzeczył tem twierdzeniu, jednak sąd wojskowy przyszedł do przekonania, że infanterzysta rzeczywiście i z umysłu strzelał w stronę oficera.

### Dżuma.

**Konstantynopol.** Ponieważ od dni 12 nie zaszła ani jeden wypadek dżumy, zniósła rada sanitarna lekarskie badania i dezynfekcyę okrętów, którym też bez przeszkody bywają już wydawane świadectwa, uprawniające je do odbywania bez przeszkód podróży.

### Choroba cesarzowej Eugeni.

**Bruksela.** Książę Wiktor Napoleon otrzymał onegdaj telegram, że cesarzowa Eugenia zasłała niebezpiecznie w swym zamku Farnborough. Książę wyjechał natychmiast do Anglii. W kołach bonapartystowskich choroba 75-letniej cesarzowej budzi poważne obawy.

### Obrzymie defraudacye.

**Padua.** Wczoraj aresztowano tu urzędnika banku „Credito Italiano“ nazwiskiem Schiavinato, który zdefraudował 400.000 lirów. Trzech współników Schiavinata aresztowano w Veronie. Większą część zdefraudowanych pieniędzy znaleziono jeszcze przy aresztowanych.

**Wiedeń.** Minister hr. Gołuchowski powrócił wczoraj przedpołudniem z Ischlu.

**Paryż.** Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Ambasador francuski Constans odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ministrami: spraw zagranicznych, skarbu i sprawiedliwości. Następnie był Constans u sultana na audyencyi i dopiero o północy opuścił Yildizkiosk.

**Paryż.** Przy uzupełniającym wyborze senatora w departamencie Cotes du Nord został wybrany 713 głosami przeciw 524, które padły na kandydata republikańskiego Arneza, konserwatysta Treveneue. Departament ten był dotychczas reprezentowany przez konserwatystę.

**Londyn.** Izba niższa została odroczone.

**Madryt.** W kolach politycznych zapewniają, że ambasador hiszpański przy Watykanie poczynił kroki celem zmiany konkordatu. Rząd sądzi, że akcyja ta wyda dobre rezultaty.

**Sofia.** Bułgarska agencja telegraficzna nazywa tendencyjnym wymysłem podaną w dziennikach zagranicznych wiadomość, jakoby prezydent ministrów Karawelow odradzał ks. Ferdynadowi przybycia do Warny na przyjęcie eskadry rosyjskiej. Podróż księcia była dawniej już ułożona i program jej nie mógł ulec zmianie.

**Wiedeń,** 19 sierpnia. Cukier (spokojnie) 22— do — Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spiryty (zniżkowy) 42— do — Tendencja silna.

**Berlin,** 17 sierpnia. Banknoty austr. 85:40. Spiryty —

**Paryż,** 17 sierpnia. Trzy procent. renta 101:57. Mąka —

## Dobry ton.

Ze emir Afganistanu Abdurrahman zapisał się w szeregi autorów, rzecz już znana powszechnie, gdyż *Monthly Review* podała zajmujące szczegóły z jego autobiografii. Teraz ten sam dziennik podaje znowu w tłumaczeniu angielskiem szczególne nauki i wskazówki, które emir dał swemu drugiemu synowi, gdy ten pojechał z wizytą do rodziny królewskiej do Anglii. Ten „dobry ton we wszystkich perypetiach życiowych” do użytku wszystkich książąt azyatyckich, udających się za granicę swego kraju, zawiera ustępy pełne humoru, co naturalnie nie było zamiarem szlachetnego emira. Kilka dobrych rad, których Abdurrahman udzielił młodemu Nasz-Ullahowi zasługuje na to, aby je podać do wiadomości szerokiego ogółu.

„Gdy jesteś w salonie — pisze emir — zwłaszcza, jeżeli jesteś w towarzystwie pań, strzeż się pilnie, abyś nie pluł na podłogę i nie wsadzał palców do nosa. Gdy są sami mężczyźni, możesz palić, gdy w towarzystwie są kobiety, wolno ci palić tylko po otrzymaniu od nich pozwolenia”.

O formalnościach, jakie należy zachować przy przedstawianiu się, pisze emir Afganistanu:

„Gdy ci przedstawiają po raz pierwszy jakąś osobę, podasz jej rękę, gdy to jest mężczyzna; jeżeli zaś to jest kobieta, skłoniś się tylko i dopiero za drugim razem uściśniesz jej rękę”.

Z rozdziału „rękawiczki” należy przytoczyć, co następuje:

„Kobiety mogą pozostawać w rękawiczkach, gdy ściskają kogoś za rękę, mężczyźni jednak muszą rękawiczkę z prawej ręki trzymać w lewej ręce, aby mieć prawą rękę, wyciąganą do przyjaciół, wolną i bez okrycia. Tylko podczas przyjęcia wolno mieć na obu rękach rękawiczki i wtedy można też podawać prawa rękę w rękawiczkę”.

Bardzo dokładne i szczegółowe wskazówki daje emir swemu synowi o taktice, który trzeba posiadać, gdy się chce ofiarować damom podarunki, a nie chce się obrazić obyczajowi danego kraju.

Będziesz musiał — pisze emir — damom, należącym do dworu królowej lub też żonom najwybitniejszych członków parlamentu i arystokracji, którzy cię do siebie zaproszą, ofiarować pamiątki w formie pierścienia, szpilki, kolii lub branzolety. Nie wolno ci jednak napisać przytem listu, lecz tylko bilet wizytowy, z jednym słowem, pisanem twoją własną ręką”.

Podarunki mają jednakże również swoje granice i emir pisze dalej:

„Gdy będziesz na przeglądzie wojska, nie wolno ci ofiarować żołnierzom pieniędzy; powinienes ograniczyć się na tem, aby chwalić ich dyscyplinę i ich piękną postawę. W teatrach, miejscach rozrywki, w fabrykach i szkołach nie masz potrzeby nic dawać. Natomiast nie zapominaj o tem, że w zamkach królewskich i w hotelach, gdzie choćby tylko krótki czas przebywać będziesz, powinienes dać służbie przed twym odjazdem gratyfikację, której wysokość musi być zastosowaną do tych usług, jakie ci ta służba w czasie twego pobytu oddała. Nie płac podarunkami, tylko gotówką. U służby moneta brzęcząca ma więcej znaczenia, niż wszelkie pierścienie, szpilki i branzolety”.

Szlachetny emir Afganistanu przeczuwał zapewne, iż te „cenne przedmioty pamiątkowe” powędrowałyby prędzej czy później do zastawu, aczkolwiek o bankach zastawniczych zdaje się nie mieć pojęcia.

## KRONIKA.

**Dziś w teatrze:** „Pan Damazy” komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było +15° R.

**Namieśnik** JE. hr. Leon Piniński wyjechał na pogrzeb s. p. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego do Chorostkowa. Powróci dopiero w środę.

**Niedziela wczorajsza** minęła spokojnie, choć się zaczęła hukiem 24 wystrzałów armatnich z okazji cesarskich urodzin. W czasie bankietu u namiestnika na cześć cesarza, znów z cytadeli zahuczało 24 strzałów armatnich, później zasłoniły jednak niebo chmury, zagrały pioruny, zapowiadając burzę. Ale chmury się rozeszły, obawa burzy minęła, na niebie nastąpił precydujący lazorowy spokój — i mnóstwo wycieczek w okolicy powiodło się doskonale.

**Turniej szachistów,** ciągnący się trochę przydługą, bo przez trzy miesiące, został nareszcie rozstrzygnięty w ubiegłym tygodniu. Nagrody nie były wielkie, „czem chata bogata, tem rada”. Klub lwowski szachistów niezamożny — ale sam przebieg turnieju, wartość partii na nim granych, świadczą dobrze o rozwoju tej pięknej gry w naszym mieście. Z dziewięciu ubiegających się o laury zwycięzcy otrzymał pierwszą nagrodę p. Wiśniowiecki, który wygrał 15 partii, drugą nagrodę dostał p. Hanke za 13 wygranych partii, trzecią nagrodę p. Gross za 12 partii, a czwartą nagrodę rozdzielił między p. Chajesa a Irzykowskiego, którzy wygrali po 10 partii.

**Dwie pocztowe defraudacje.** Pod tym tytułem zamieszcza wczorajsza *Gazeta Świąteczna* artykuł, omawiający sprawę dwóch nadużyć na poczcie.

Pierwszy zdarzył się we Lwowie. Mianowicie portyer gmachu głównej poczty nazwiskiem Fiolek — w ten sposób nadużywał swej władzy urzędowej, że zabierając od łatwomyślnych a leniwych nadawców, którym się nie chciało czekać przy okienkach nadawczych, aż kolejkę na nich przyjdzie — listy pieniężne, przekazy pocztowe itd., w wielu wypadkach listy takie i pieniądze chował do własnej kieszeni. — Manipulował tak czas dłuższy pou, aż wreszcie wydała się robota oszukańcza i z błękitnego uniformu portyera został przemocą wyzuty. Naturalnie przybrał już, albo przybierze wkrótce mniej ozdobny uniform aresztantki.

Drugi wypadek zdarzył się w Krakowie. Oto kilka dni temu wykryto w ministerstwie handlu, że w Krakowie wypłacono na przekazy pocztowe kwoty, udawane we Węgrzech w miejscowości, w której nie ma wcale urzędu pocztowego. Przekazy te były naturalnie zaopatrzone podobioną stampilią fikcyjnego urzędu węgierskiej poczty i urzędnik krakowski winy nie ponosi absolutnie w tym wypadku. Fałszerstwa i oszustwa dopuścił się uiewatpliwie jakiś sprytny pocztowiec węgierski, który przekazy z podobizną stampili nieistniejącego urzędu pocztowego na Węgrzech (w Zamalic, na pograniczu Chorwacji) zdołał przemycić pomiędzy realnymi przesyłkami pieniężnymi.

Od kilku dni urzędują w Krakowie aż trzy komisje śledcze: lwowska, węgierska i z ministerstwa handlu we Wiedniu. Mają one do pomocy istny korpus detektywów wiedeńskich, budapeszteńskich i krakowskich. Lecz czy uda się tym zabiegom wpaść na trop zrzęcznie uplanowanego oszustwa, to niedaleka przyszłość pokaże.

**Chcą go „zabić na śmierć”,** Onegdaj wieczorem wpadł na inspekcję policyjną drżący ze strachu Zygmunt Czerewkiewicz, czeladnik piekarski, skarżąc się, że kilku jego towarzyszy po „cieście” grozi mu „zabiciem na śmierć” za to, iż mimo układu z nimi, pracuje więcej godzin, a za mniejszem wynagrodzeniem. Łamiącego solidarność ścigali już od rana i dopiero wieczorem lokatorowie jednego z domów na ul. Berka, gdzie się Czerewkiewicz schronił, wzięli go w opiekę i odprowadzili do policyjki jeszcze zupełnie zdrowego i „niezabitego na śmierć”.

**Przytomność umysłu.** Jadąc ul. Podwale, zauważył konduktor kolei elektr. Staudacher, siedzący na szynach dwuletnie dziecko, które, pomimo, że tramwaj w pełnym ruchu oddalony był od niego o kilka kroków, najspokojniej bawiło się kamyczkami. Szybkim ruchem wstrzymał przytomny konduktor tramwaj, ratując od niechybnej śmierci dziecię. Ojciec, Izidor Tabaka, stolarz, został pociągnięty do odpowiedzialności za brak dozoru.

**Bezradna.** Wczoraj zgłosiła się do policyjki Bronisława Ch. zam. przy ul. Owocowej, oskarżając swego męża, że tenże prowadzi romans z jakąś mamką a ją wraz z dzieckiem zaniedbuje i bije. Bezradna Bronisława prosiła komisarza, by zakazał mance „leżać w oczy” wiarołomnemu mężowi. Gdy ją komisarz pocieszał, że mąż się poprawi, opuściła inspekcję, zagniewana, że jej nie dano do pomocy kilku policyjantów, którzyby niegodziwą rywalkę przyaresztowali za balamucenie jej męża.

**Curiosum.** W jednej z tutejszych instytucyj kolejowych otrzymał pewien urzędnik na prośbę o udzielenie urlopu, należącego mu się zresztą według pragmatyki służbowej — odpowiedź, której końcowy ustęp podajemy: „Udzielam należącego się panu urlopu z uwagą, że urlop ten bardzo niemile jest widziany”. Trzeba dodać, że urzędnik ów poradą lekarską tylko powodowany o urlop ośmielił się (!) upomnieć. Na razie pozostawiamy *curiosum* to bez komentarzy.

**Z pracowni Wojciecha Kossaka.** *Berliner Tageblatt* donosi: Znamienisty bataljista Wojciech Kossak bawi obecnie na zamku Moubijon, gdzie pracuje nad cyklem, złożonym z trzech obrazów. Cykl ten przedstawia epizody z siedmioletniej wojny. Tematem pierwszego obrazu jest utarczka pod Jaegerndorf, z której jako zwycięzcy rosyjskiej artylerji wychodzą „czarni husarzy”. Malowidło to, jak wszystkie prace Kossaka, odznacza się zamaszystością i ożywieniem. Drugim obrazem, malowanym równie śmiało i efektownie jest napad pod Düsseldorfem. Tem tego malowidła jest Ren, a na pierwszym planie znajdują się chaty düsseldorfskie. Wszystko trzymane w szarym tonie. — Świt

wstaje. Z chat wypadają francuscy żołnierze szubzeni niespodziewanym napadem czarnych husarów. W morderczej walce zdobywają Niemcy francuską oboragiew. Ostatnim obrazem cyklu jest walka pod Heilsberg z r. 1807. „Czarni husarzy” uderzają na wielkiej równinie na pułk francuskiej piechoty. W strasznej walce na białą broń. Francuzi się cofają — ich pułkownik pada a Niemcy zdobywają znowu sztandar.

W tych dniach oglądał ten cykl, będący już na ukończeniu, cesarz Wilhelm z swoją małżonką i nie szczędził pochwał dla wielkiego talentu znakomitego batalisty.

**Krajowa szkoła sukiennicza w Bakszawie.** Nowy kurs rozpoczyna się 1 września. Już obecnie można zapisywać uczniów. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych: 1) ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte; 2) ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne. Szkoła ma na celu kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych sukienników. Nauka w szkole trwa 2 lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne otrzymują pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy a pilni, uzyskają mogą zasiłki na koszt utrzymania.

W roku 1899, utworzony został przy szkole sukienniczej oddział dla taktwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono program nauki. Uczniowie, którzy ten oddział ukończą, znaleźć mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie.

**Podhajce.** W sprawie notatki p. t. „Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe”, umieszczonej w ur. 355 naszego pisma, otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Prawdą jest, że ek. sąd powiatowy w Podhajcach powołuje jako sądownie ustanowionego rzeczoznawcę w sprawach budownictwa i pomiarów p. Godzislawa Dettlofa z Podhajec, a nie z Zawalowa. Nieprawdą jednakowoż jest, by powoływanie p. Godzislawa Dettlofa na rzeczoznawcę, było natury protekcyjnej osobistej pewnych figur i by powoływanie jego było tylko wyłączeniem. Nieprawdą również jest, by sąd tutejszy pomijał z rozmysłu ukwalifikowanego inżyniera, powszechnie znanego i poważanego tak ze swej uczciwości, jak i sumienności, gdyż sąd, jako taki, takiego inżyniera, z takimi przymiotami w Podhajcach nie zna, i znać nie może, gdyż skoro kto raz ustanowiony został rzeczoznawcą sądowym, tedy przymioty każdego rzeczoznawcy ustanowionego, bez względu na jego narodowość, muszą być dla sądu równe. Nadto dla wyjaśnienia, podnosi się, że ustanowienie w pewnej sprawie, znawcy sądowego, następuje zazwyczaj wedle obowiązujących przepisów, za poprzedniem wysłuchaniem stron sporujących i na ich propozycję. Z naczelnictwa, ek. sądu pow. w Podhajcach”.

**W Sieniawie** odbyło się przedstawienie amatorskie staraniem i siłami licznego grona akademików, na dochód ubogich dzieci. Sala była przepelniona, sukces więc materyalny musi być wcale dobry. Nie mniejszem było powodzenie moralne, bo amatorki i amatorowie dolożyli wszelkich starań i sił swoich intelektualnych, aby zasłużyć sobie na liczne oklaski wcale nie szczędzone.

**Przeciw nadużywaniu higieny nowoczesnej** wystąpiło pismo naukowe, paryski *Kosmos*, i nie bez pewnej słuszności. Racyonalnem zupełnie jest rozpowszechnianie postępów higieny, wyników badań nad drobnoustrojami, szkodliwymi dla organizmu ludzkiego, oraz wiadomości o środkach zapobiegających temu szkodliwemu działaniu. Jednakże stopniowo wkra-  
da się w ten system, szerzenia wiadomości pożytecznych wielka przesada. Niema środka żywności, niema części ubrania, obyczajów, któryby przez kogoś gdzieś w jakikolwiek sposób nie był uważany za szkodliwy. Całe szeregi starszych pań, neuropatów a nadto mnóstwo ludzi zdrowych zupełnie i inteligentnych, przyjęło te nowe teorie jako artykuły wiary,

Prawdziwy adept higieny, tj. nie higienista sam, lecz ten, który uważa wszystkie twierdzenia higienistów za ewangelię, nie ma już odwagi jeść albo pić, ubierać się w sposób zwykły, stosownie do dawnego zwyczaju spać, podróżować, nos wycierać, kąpać się lub kazać się ostrzyżć. Jeżeli nie mogą uniknąć czegoś, przeciw czemu skierowane jest oskarżenie z higieników, — wówczas mniemają, że są narażeni na wszelkie możliwe niebezpieczeństwa.

Tak np. istnieje sekta, która przedsięwzięła wyprawę przeciw winu; coś jednak człowiek pić musi. Przeciwnicy wina piją tedy wodę, która, według innych higienistów, roi się od zarazków chorobotwórczych, albo jeśli słuchają i tych ostrzeżeń, wodę gotowaną, która ma smak dziwaczny, lub też herbatę, często zafarbowaną miedzią i tp. Inni znów wyznawcy przepisów higieny przestali używać chustek do nosa, które są przez pewnych higienistów uważane za stanowczo szkodliwe.

Autor artykułu powyższego wylicza, że mamy teraz, między innymi: mikroby teatralne, niebezpieczeństwo czarnych i złotych pończoch, zatrucie przez żółte obówie, szkodliwość tramwajów, influencję w kościołach, miliardy zarazków chorobotwórczych w wyrobach ze słomy, a każde z tych oskarżeń poparte jest jakimś dowodem naukowym. Nie uczonym i badaczom, zdaniem naszym, należy tu przypisać winę, lecz tym bezkrytycznym umysłom, które uogólniają wypadki i dlatego up., że jakaś para złotych pończoch ze źle farbowanej przędzy wywołała zakażenie krwi, głoszą, iż pończoch tego koloru nosić już nie należy. Przesady zatem tylko w tym kierunku, jak zresztą zawsze, wystrzegad się należy.

## Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Przedruk tylko z podaniem źródła.)

(Widmo ciepłe słońca. — Badanie chmur nocnych. — Aparat „Larroque“ przepowiadający burze. — Promienie Röntgena jako przyczyny oberwania chmur. — Sztuczny deszcz i pogoda. — Pomysł przechylenia osi ziemskiej. — Biegamy na równiku. — Piękno sztuka i nauka.)

Niewzruszenie i niepokonanie igrają żelazne prawa przyrody ze stworzeniami ziemi. Ale o ile umysł pierwotny drżał i ofiarami przebłągać chciał groźne bóstwa, o tyle człowiek współczesny poznając te prawa, zaprzęga ślepe siły do służby kultury do celów ludzkości na ziemi. Zbadanie i poznanie „widma ciepłego“ słońca, aparatem wskazującym różnicę jednej milionowej części stopnia Celsjusza (bolometrem Langleya) jest niepomernym tryumfem nauki.

Wspomnieliśmy w poprzednim artykule o referacie profesora Langleya, złożonym na posiedzeniu akademii umiejętności, w którym uczony ten przedstawił badania swe nad zmianą „linii zimna“ w tem widmie.

Gdy poznamy prawa tych zmian, gdy określi się związek tychże z klimatem naszego globu, wtedy rzeczywiście będzie można zapowiedzieć naprzód stan pogody i przyszłego urodzaju. Langley zakończył wykład swój temi słowy:

Ogłaszam tę część moich prac w nadziei, że przyniosą one w przyszłości znaczny pożytek, pozwalając na przewidywanie urodzajów; oparte na związku pór roku i wzrostu roślinności z rodzicem wszelkiego życia — słońcem!

Proszę zauważyć, że nie mówi to fantasta, ale sumienny, cierpliwy, słynny badacz przyrody — tym zaś, którzy mimo tego sądzą, że to rzecz nieprawdopodobna, pozwolę sobie przytoczyć przykład odmienny.

Komety uważano niegdyś za złudne przypadkowe zjawiska — uważano je za znaki anielskie lub dyabelskie a dziś przecie zbadano ich drogi, określono prawa ruchu, przepowiadamy, kiedy i gdzie się ta lub owa kometa pokaże; ani aniołowie, ani szatani nie wkraczają w te zjawiska praw przyrody, których poznanie zdobywa ludzkość błyskami geniuszów — wysiłkiem i pracą uczonych. A prawa te dają możność przewidywania zjawisk.

Poznanie praw meteorologicznych mieć będzie zbawienną dla ludzkości doniosłość, a poznanie to zdobywa się krok za krokiem. Wyszukano prawa burz, prawidłowość dróg pogody i śloty, gromadzi się fakta obserwowane na kuli słonecznej (plamy, wybuchy itd.) w łączności ze zjawiskami na ziemi, przybyło nowe zdumiewające odkrycie widma ciepłego słońca z pasmami zimna — czyż to nie doniosły postęp?

Któż zaprzeczy temu, że kiedyś stawiać będziemy prognozy meteorologiczne z taką pewnością, z jaką dziś obliczamy bieg tych tajemniczych bladych gwiazd z warkoczami?

Cały zastęp uczonych i wytrwałych meteorologów prowadzi nieustannie obserwacje nad wszystkimi stanami atmosfery, nad jej elektrycznością, nad warunkami tworzenia się chmur i rozmaitych rodzajów tychże, nad wpływami wypromieniowania ciepła ziemi o porze nocnej i t. d.

Postęp na polu elektrotechniki umożliwia badanie i fotografowanie chmur nocnych, obliczenie ich wysokości z pomocą pomiarów z dwu miejsc, oraz obserwowania ich ruchu i kształtów.

Służby do tego olbrzymi reflektor, rzucający z danego miejsca cały snop jaskrawego światła pionowo do góry. Z innego stanowiska mierzy się kąt, jaki tworzy kierunek odbitego od chmur blasku z horyzontem i z pomocą trygonometrii obrachowuje się wysokość chmury lub mgieł.

Interesujące również są najnowsze doświadczenia fizyka Larroque dotyczące wyładowań elektryczności atmosfery.

Wiadomą jest rzeczą, że osoby, cierpiące na pewne przypadłości nerwowe, o wiele pręcej odczuwają nastąpić mające burze, aniżeli wskazują to odnośne aparaty meteorologiczne.

Otóż przypuścił uczony, że prawdopodobnie wyładowanie błyskawic, piorunów, wtórny fale elektryczne Hertza (fale stosowane do telegrafu bez drutu), które rozchodząc się w przestrzeni, wywierają wpływ na nerwowo przeczułone osoby. Dla przekonania się zbudował on bardzo prosty aparat. Płyta cynkowa, wystawiona na działanie powietrza, połączona jest drutem z aparatem dla iskier umieszczonym w komorze podziemnej zupełnie ciemnej. Gdy nie ma burzy, iskry nie przelatują.

Podczas licznych burz w czerwcu i lipcu bieżącego roku, obserwował Larroque cały szereg wyładowań iskier. I tak on, raz podczas burzy ze śniegiem w północnej Szkocji, innym razem w czasie gwałtownej zawieruchy nocnej na Korsyce.

W miejscu obserwacji i nad całą środkową Francją niebo było pogodne, czyste i dopiero z depesz dowiedziano się o tych piorunach, szalejących daleko na północy lub południu.

Aparat w komorze dawał znać o tem równocześnie.

Jestto znowu postęp rokujący na przyszłość możliwość zbadania praw promieniczenia elektryczności w powietrzu.

Niedawno znowu prof. Wilson stwierdził zdumiewający związek działania promieni Röntgena na burze elektryczne i gwałtowne deszcze. W londyńskiej *Royal society* przedstawiał on eksperymentalnie jak właśnie te niewidzialne promienie zwiększają objętość kropeł wody w nasyconym parą powietrzu, jak potęgują rozpięcie elektryczne chmur.

Bez działania tych promieni spadałyby z chmur nieraz tylko krótkotrwały „kapuśniaczek“, gdy jednak wchodzi w grę wpływ promieni röntgenowskich, powstać mogą gwałtowne ulewy, przerwania chmur i katastrofy niszczące. Promienie te katodalne skonstruowano w strugach światła słonecznego.

Kto wie, czy w przyszłości nie uda się na tej drodze rozwiązanie problemu stwarzania sztucznego deszczu, lub sztucznej pogody; nie potrzeba udowodniać, jakiego to miało znaczenie dla rolnictwa. Przecież już dziś są stosowane i rozpowszechniane środki do rozbijania chmur pędowych z pomocą wystrzałów armatnich, systematycznie powtarzanych na pewnej przestrzeni, już dziś w Ameryce czynią próby dla bezpiecznego wyładowania elektryczności atmosferycznej z pomocą specjalnych latawców, niedalekim więc ten czas, gdy rezultaty i powyższych badań nad promieniami Röntgena okażą praktyczną swą doniosłość.

To, co przez tysiąclecie przedstawiało się umysłom ludzkim jako kapryśna igraszka niezbadanych przyczyn, wylania się jako sprawa, której rozliczne powody dadzą się uszeregować i obliczyć. Uчені badają, a postęp techniki umożliwia im w laboratoriach naśladownictwo zjawisk przyrodniczych, celem stwierdzenia praw rządzących, celem poznania prawdy i zastosowania jej do praktycznych potrzeb mieszkańców ziemi.

Klimat pasu ziemi zamieszkanego warunkuje cały tryb życia ludności, nie brakło więc i pomysłów fantastycznych dla przemiany na stosunki lepsze, specjalnie w strofie umiarkowanej, faktem bowiem jest, że już w dobie historycznej klimat Europy środkowej pogorszył się znacznie.

Świadczą o tem opisy dawne, świadczą fakta wymierania roślin, rosnących dawniej bujnie w naszym pasie, świadczą zupełny zanik winnic, istniejących w dobie historycznej w północnych Niemczech, Anglii i stwierdzają to liczne inne zjawiska. Dlaczego tak się stało? Na to otrzymujemy odpowiedzi różnorodne, niepewne.

Jedni mówią o oziębieniu się skorupy ziemskiej, inni o przemożnym wpływie dewastacji lasów, które gęsto ocieniały stały ląd Europy środkowej, a wiele pisano także o szkodliwych skutkach zanieczyszczenia powietrza dymem fabryk, który osłabia działanie promieni słonecznych.

A czyżby nie można nachylić pasu umiarkowanego ziemi bardziej ku słońcu — przechylić osi ziemi?

Wszak zyskalibyśmy od razu klimat ciepły... rajski!

Takie przechylenie osi ziemskiej przedyskutowano zeszłego roku w francuskiej Akademii umiejętności. Dyskusję rozpoczął astronom Fouché.

Jakżeż można tego dokonać?

Bagatela! — wymagaloby to, aby z równika nieustannie odrywała się masa ziemi i wylatywała stale w jednym kierunku. Jeszcze łatwiej dałoby się to urządzić z pomocą kanału, w którymby olbrzymia masa wody szybko dążyła w jedną stronę. Z pomocą odpowiednich machin udałoby się wykonanie takiego pierścienia wodnego dokoła pewnej części ziemi, pęd wody zmieniłby położenie biegunów, gdyż siła ta działałaby podobnie, jak koło wodne na kulę. Podczas trwania cyrkulacji mas wodnych, bieguny stałyby się odchylały — z nastaniem zaś tego działania przechyliłyby się pierwotnie, ale nie do tego samego miejsca.

Właściwie dla ustalenia nowego kierunku osi ziemskiej musiałaby tak długo istnieć ta cyrkulacja, dopóki by bieguny nie znalazły się w położeniu dzisiejszego równika.

Naturalnie równik musiałby powędrować w przestrzeni wiecznych lodów i można sobie przedstawić z jakim zdumieniem spoglądaliby na te zmiany murzyni, malaje i t. p. czerwono- i czarno-skórcy, grzejący się przez cały rok w temperaturach równikowych.

Astronom Fouché obliczył nawet siłę i czas potrzebny.

Siła potrzebna wynosi 66 sekstylonów (66 i 21 zer) ton metrów, to znaczy milion maszyn, z których każda na sekundę dawałaby milion kilogrametrów, musiałby pompować wodę przez dwa miliony lat.

Nie bardzo to zachęcające i pozostaniemy, zdaje się, przy klimacie, który dała nam przyroda, badając zmiany tegoż, przyczyny i szukając środków udogadniających nam pobyt w naszej strefie.

A specjalnie w dziedzinie meteorologii otwarte jest pole spostrzeżeń dla wszystkich, tylko trochę zaznajomienia się z przedmiotem, trochę wymagań, by i u nas depesze i karty meteorologiczne były publicznie dostępne, a praca w tym kierunku rozwijać się może na pożytek wszystkich tak, jak stwierdzają to organizacje służby meteorologicznej, złożonej i z fachowców i dyletantów ochotników.

Poznawanie zjawisk, spostrzeganie praw przyrody, ma urok nieprzeparty...

Ta wielka wspaniała przyroda, przepelniająca tysiącami wrażeń, uczuć i myśli dusze ludzkie, nieraz tajemnicza i niezrozumiała dla prymitywnego mózgu wylania się coraz jaśniej z tysiącletnich mroków przypadkowości...

Umysł ludzki podpatruje ten olbrzymi potężny warsztat w nieskończoności czasu i przestrzeni, poznaje prawa i stosuje je do okiełznania ślepych żywiołów na korzyść ludzkości.

Jeżeli serca nasze porywa czar piękna promienia słońca rozbitego w tęczę, to równie silnie porywa umysł, tajemnica jego potęgi. Na szerokim świecie igrają w życiodajnych promieniach słońca stworzenia ziemi, kielkują nasiona, kwitną kwiaty, rosną drzewa, żyją i pracują miliony i miliony — a te promienie uwięzione pod pryzmatem badacza w ciemnej pracowni uczonego, zdradzają tam najgłębsze swe tajemnice. Z czego się składają, jak działają i co przyniosą dzieciom ziemi w najbliższej przyszłości — jaką dolę, jaki klimat, jaką pogodę, jaki urodzaj?...

## 310 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWIER.

(Ciąg dalszy).

— Raz znalezione, to potęga na całe lata — szepnął.

— Widzisz, pocóż się dręczyć niepowodzeniami. Odetchniemy chociaż jeden dzień swobodnie. I dzisiaj śliczny dzień, przejedźmy się za miasto. Będziemy rozmawiać o Maryni, o twej dla niej miłości, jak wtedy, gdy jeszcze byłś namiętnym, nie osiadłś w Swobodzie, nie wyznałś dziewczęciu swych uczuć. To była wiosna twej miłości, bez liści i kwiatów, zaledwie pączki... Słońce ją całując, rozbierało.

W hotelu „Imperial“, w pokoiku od dziedzińca na drugim piętrze pracował Tadeusz, obstawiony księgami górniczymi i rysunkami. Obliczał, notował, czytał. Zbudził go delikatny stuk do drzwi.

Rozgniewany za przerwana pracę zawołał:

— Proszę na chwilkę.

Usłyszał szelest otwierających się drzwi.

— Przepraszam — zawołał — lecz tylko chwilę mogę ofiarować panu.

Przybyły skłonił się, wyciągnął rękę, trzymając list, zbliżył się i list położył na stole.

— Tadeusz przeczytał go uważnie.

— Ach, to pan — mówił — w dobrą porę przychodzisz. Znasz się pan na górnictwie?

— Niewiele — odpowiedział przybyły — lecz mam dobre chęci, nie jestem kretyńcem, pracy się nie lękam.

— Dobre przymioty, nie wątpię, że pracując z nami od samego założenia kopalni, w rok staniesz się dobrym dyrektorem. Co do mnie, żądam od pana dwu rzeczy, szczerości i ścisłości w wypełnianiu zadania. Są to rzeczy trudne.

— O tyle dla mnie łatwiejsze, że szczerości przyniosłem na świat z sobą.

— Jeżeli tak, reszta się znajdzie — rzekł Tadeusz. — Odkąd pan jesteś z nami?

— Od dziś, od tej chwili.

— Wybornie. Oto spis narzędzi, które są potrzebne do próbowania wiercenia. Maszyny już zamówiłem, a pan pojedziesz do Krosna i przywieziesz te drobiazgi, których nie posiada fabryka narzędzi wiertniczych z Wyżnicy. Radbym rozpocząć czynności, jak najprędzej. Gdy znaczne pracować, radbym wszystko zrobić w jednym dniu.

Wszedł dyrektor, młodzieniec się zerwał, zdejmując z pleców dyrektorskich palto.

— Dobrze, żeś się zjawił, panie Celestynie, i uprzedziłeś mnie.

Celestyn pocałował dyrektora w ramię, dyrektor zwrócił się do Tadeusza.

— Poznaliście się?

— Z pierwszego wejrzenia, a naprawdę poznamy się i ocenimy przy pracy.

Celestyn zasalutował.

— Kiedy mam przyjść po ostateczne rozkazy?

— Na godzinę przed odejściem pociągu do Krosna.

— Wedle rozkazu — rzekł, zasalutował i wyszedł.

— Zna służbę — rzekł dyrektor. — Co o nim mówisz?

— Jeżeli pod dobroduszością nie kryje się filut?!

— Ciepło i szczerze patrzy z oczu.

— I mnie się tak zdaje, dlatego z całą ufnością, podałę mu rękę. Zresztą, drogi dyrektorze, nie mam czasu nie ufać, podejrzawać, śledzić, patrzeć na palce moich towarzyszy w robocie.

— Ja cię zastąpię. A teraz?

— Teraz do pracy. Chwieję się, zastanawiam, bronie, opieram tylko do czasu postanowienia.

— Doskonale, po mojemu. A więc?

(C. d. n.)

Szata zewnętrzna przyrody to piękno — opiewają je poeci, naśladuje sztuka, jej tajemnicza potęga — to odwieczne prawdy i prawa, śledzą i poznają je uczeni, stosuje je do życia i naśladuje technika. Edmund Libański.

Depesze handlowe. Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 18 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy. Notowano: Akcje austr. Zakt. kredytowego 640.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 647.—, Akcje anglo-banku 268.50, Akcje Unionbanku 531.—, Akcje Länderbanku 402.—, Akcje Bankverein 445.50, Akcje Bodencredit 860.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 636.50, Akcje kolei południowych 89.—, Akcje Tramway A. 237.—, B. 233.—, Akcje kolei Elbethal 480.—, Akcje kolei półn. 580. Akcje kolei czern. 525.50 Akcje Alpy 418.—, Akcje Rinnu Muranyi 445.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1600.—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 286.—, Oblig. węg. ind. 92.60, Renta majowa 99.10, Austr. Renta koronowa 95.85, Węg. Renta koronowa 93.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.20, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.50, 4 proc. listy Banku hip. 80.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97.35, 5 proc. listy Banku hipot. 109.—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96.60, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.25, 4 proc. Pożyczka m. i. wowa 87.75, Losy tureckie 99.25, Marki 117.15, Ruble 253.25

Uspokojenie miano silnego Berlina słabe, pod wpływem realizacji miejscowych.

Berlin, 18 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201.50, Staatsbahn 136.60. Disconto Comandit 175.4, Berlin. Tow. hand. 137.90, Laura 184.90 Bochmer 168.60, Kolej półn. wschodnio-pruska 82.75, Ruble za gotówkę 216.30, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 101.—, Kolej Meridionalna 133.50, Losy tureckie 101.30, Renta włoska 97.90, „Harpener“ kopalnie węgla 155.90, Kolej Marienburg-Mławka 71.—, Konsolidation 289.—, Lombardy 22.—, Kolej Henry 86.90, Niemiecki bank narodowy 99.50, Kanada Proferrd 105.90, Akcje żeglugi hamburskiej 118.80, Kurs warszawski 216.95.

Wiedeń, 18 sierpnia. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 644.50, Węgierska pożyczka premiowa 173.—, Węg. kredyty 652.—, Węg. bank hipoteczny 440.—, Węg. bank eskontowy 429.—, 4-procentowa renta 118.45, Węg. bank komercyjony 24.40, Akcja elektryczna 234.—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 105.—, Węg. ren. koronowa 93.15, Austr. renta złota 118.—, Austr. renta koronowa 95.75, Pocztańska kolej miastowa 576.—, Elektr. kolej miejska 234.—, Gans & Co. 2325.—, Salgo Tarjaner 568.—, Rinnu Muranyi 445.—, Austro Węgierska kolej państwowa 639.—, Kolej południowa 91.—

Berlin 18 sierpnia. Wczorajsza giełda wlec. (Nachtboerse Kredyty 201.50, Staatsbahn 137.—, Lombardy 22.—, Ros. banknoty (100) 216.50, Disconto Comandit 175.—, Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —.

Na dzisiejszą giełdę wpłynęły osłabiające wiadomości o rozmaitych nowych insolwencyach

Frankfurt, 18 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 202.90, Staatsbahn 137.—, Lombardy —, Alpy 212.—, Austriacka renta papierowa 99.20, Austr. srebrna renta 99.05, Austr. renta złota 101.—, Węgierska złota renta 100.—, Unionbank —, Akcje elektr. 122.—, Kolej półn.-zach. 118.30. Tendencja spokojna.

Hamburg, 18 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 202.70, Lombardy 21.75, Staatsbahn 136.75, Austr. złota renta 100.08, Węgierska złota renta 100.25, Srebro 79.25, Piacono, 79.75, żądano. Srebrna renta 98.90, Włoskie 97.50, Losy z 60 r. 141.20. Tendencja cicha.

Parý, 18 sierpn. Wczor. giełda Cred. foncier 663.— ex cup. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 70.80 ex cup. Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 18 sierpnia. Pszenica na kwiecień 8.09 do 8.10 pszenica na październik 8.48 do 8.49, żyto na październik 6.73 do 6.74, owses na kwiecień 5.30 do 5.31, kukurydza na maj 5.26 do 5.27, kukurydza na lipiec 5.32 do 5.33, rzepak na sierpień 13.80 do 13.90, żyto na kwiecień 6.88 do 6.69. Lepsza. Pochmurno

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Skład płócien Korezyńskich poleca gotową bieliznę damską, męską i dziecięcą w wielkim wyborze, ceny bardzo niskie. 4990

Aptekarz Raab w Bukowsku poszukuje Mra do 2 tygodni zastępstwa. Uprasza warunki podać. 6075 5-1

ADWOKAT Dr RAWICZ w Brzeżanach poszukuje koncypienta z dnem 1 września br. 4897 3-3

Osoba z ukończoną szkołą handlową i świadectwem z odznaczeniem zdanego egzaminu z podwójnej rachunkowości, poszukuje odpowiedniej posady, jako korespondentka, lub do ksiązkowania. Listy adr.: M. M., Cieszyń, ul. Kolejowa 68. 4937 12-11

Kancelarya adwokata dr. Stanisława Schätzla w Brzeżanach poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. 6017 8-3

Starsza kobieta niemka, posiadająca polecające świadectwa, zechce się zgłosić do Hellera Sykstuska 29, gdzie natychmiast przyjęta zostanie. 6027 3-3

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach

inżynier K. Ossowski

międzynarodowe biuro patentowe w BERLINIE, W., Potsdamtersr. 3. 331

Fabryka kwasu siarczanego w Gorlicach

ma zaraz tanio do sprzedania parę silnych kucyków 7-letnich do powozu i pociągu przydatnych wraz z stosownym dla nich powozikiem (Kutschier-Phaeton), saneczkami, wozem ciężarowym i niezbędnymi naczyniami i uprzężą. — Dalej do sprzedaży lub zamiany elegancką lekką karetę (Laudanlet), nadającą się tylko do wyjazdu w miasteczko, wprawdzie nieco używaną, lecz w zupełnie dobrym, prawie nowym stanie. Szan. reflektanci zechcą zgłosić się wprost do Dyrekcyi wspomnianej fabryki do Gorlic. 4906 3-2

„Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. 1/2 8 zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne, kronikarskie itd. z ostatniej chwili.

Dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kosztuje abonament Gazety Świątecznej na prowincyi 40 h. miesięcznie we Lwowie 30 h. (z dostawą do domu 40 h.) miesięcznie. Dla innych wynosi prenumerata miesięczna na prowincyi 60 — we Lwowie 50 hal. (z dostawą do domu 60 hal.) 4435

Adres redakcyi i admin. „Gazety Świątecznej“: Lwów ul. Cicha 5.

Realność 30 morgowa w najlepszej kulturze z nowymi budynkami i obszernym domem mieszkalnym nad dużą rzeką, w zdrowej okolicy dająca 10 proc. dochodu, jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia post-r. „K“ Proburna. 6026 3-3

Koncypient adwokacki z trzema egzaminami państw. i dwoma rygor., tudzież jednoroczną praktyką adwokacką poszukuje posady Adres: Koncypient, Lwów, Filia XI. (ul. św. Mikołaja) p-t. 6033 3-2

Kuracyjne i deserowe winogrona

bardzo słodkie w 5 kg koszykach, bardzo starannie opakowane, przez co przychodzą nienaruszone, wysyła franco za 2 fl. codziennie świeże. Józef Jost, właściciel winnicy i sadu owocowego Fehértemplom (Węgry) 6088 10 2

Elektryka.

Mamy do natychmiastowego odstąpienia za 30 procent rzeczywistej ceny kompletne i mało używane oświetlenie elektryczne, składające się głównie: 1. z akumulatorów o 40 elementach systemu Tudora, 2. z maszyny dynamo-elektrycznej o sile 30 Ampere 110 Volt, 3. z angielskiej maszyny parowej i 4. z kotła parowego. Możemy również sprzedać akumulatory same. Oświetlenie to jest u nas w ruchu i może je każdy zobaczyć i wypróbować. J. Mołoch i H. Winiarz, skład maszyn i przyborów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu w Krośnie. 6024 3-2

K. RGJAŃ. MUSZKA POWIEŚĆ. DO NABYCIA W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO. CENA 3 KORONY.

Reglioty do smarzenia kosz 5 kg. zlr. 1-80. Pyszne brzoskwinie kosz 5 klg. zlr. 3-50. Wyborne gruszki kosz 5 klg. zł. 2-50. Fryderyka Schleichera Lwów, ul. Sykstuska 2. 4758 8-7

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności Korespondentki inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1-20, 1-50 i 1-80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uszczerzenia należyłości zatrzymać należy) do skrzynki pocztowej. Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracyi.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Rndzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztukę).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty, Berlin, dnia 17 sierpnia, Warszawa, dnia 17 sierpnia, Petersburg, dnia 17 sierpnia.